

Bonus rpk, Zachowanie podłe (feat. DAMIAN WS)

Spójrz Prawdzie w oczy Ty obsrana parówko.
Twoje zachowanie podłe śmierdzi gorzej niż gównem
Gdy ziomka wita pudło bo ma przypał to ku**.
Nawet palcem nie kiwniesz by mu pomóc, chociaż.
Gdy był na wolności nie dał Ci krzywdy zrobić.
Jeszcze dał Ci zarobić gdzie wyrazy wdzięczności z Twojej strony,
Leszczu pi** (gdzie)? I co jesteś zadowolony, bo ja nie .
Minął rok prawie z korespondencją cisza.
Ziomki piją czarną kawę dani wyroku odlicza.
Przydałaby mu się wypiska lecz tak się składa.
Ze zaległe dwa tysie zostawiłeś w maszynach.
Nie wiem coś k** myślał ch** zwykła.
Bo rozliczenia kwestia i tak Cie nie unikła.
Teraz mordą obita pogrążony w pociskach.
Rozjebany jak pizda starego ku**.
Mówię Ci to z bliska i w oczy patrze.
Posłuchaj mnie uważnie zapamiętaj na zawsze.
Gdy byłem na widzeniu mordzia mówił ch** w Ciebie.
Chciałeś wy** freda to teraz fred Cie wy**.

Spójrz prawdzie w oczy zachowałeś się jak pała.
Cała Wola Cie nazwała zwykłym chujem do szczania.
Szczurem do jebania fałszywa parówko .
Na bielanych też już nie masz życia.
Chuj z twoją skruchą.
Z ro** gruchą za darmo nie latałeś.
Powiedz czy na dziesiątkach hajs oddałeś.
Przypomnę sytuacje w której się obsrałeś.
Temat poszedł na pannę u której mieszkałeś.
Ona za Ciebie siedziała tym w tym czasie balowałeś.
Ona nadzieje miała Ty rakiety nie wysłałeś.
Ona płakała gdy Ty wyj** miałeś.
Nie myślałeś o niej kiedy ku** musiałeś.
Ona dupę Ci broniła gdy leżałeś hajs.
Kokaina alkohole na kole pamiętasz?
Twoja fałszywa twarz przypałowcu zaj**.
Bałeś się sądowej kary teraz będziesz je**.
Przez nienawiść bloków szarych nie unikniesz kary pało.
wsadź to prosto w dupę tak żeby zabolalo.
Bo wp** to mało jeszcze jedna sytuacja
W blasku na kole wargom centymetr od wacka.
Zgrywałeś wybujańca ale jesteś miękka pyta.
Prawda taka jest, nikt z frajerem się nie wita.
Twój ojciec policjant mundur w piwnicy potwierdził,
je** Cię ku** życie w kanale spędzisz.

Trzy lata na, lewo zapad wyrok sku**
wskazałeś na mnie palcem tak broniąc swoich synów.
Wiedziałeś dobrze w jaki przedział się wpi**
ja już jestem na wolności Ty kanałem wyp**.
Ty bujałeś się furami, ja oddzielone od kratą,
dzięki Twojej współpracy z policyjną szmatą
Ty kurewski krąg, ja przerwa w życiorysie,
ja z głową ku górze, Ty z ch** w odbycie.
Pękła cienka nić, a Ty topisz się w głównie,
Taka jest kolej rzeczy, ja patrze na to dumnie.
Bezmyślny czyn i łądujesz w trzeciej lidze.
Wychowany przez ulice konfidentów nienawidzę.
Nadejdzie taki dzień, nadejdzie taka chwila
przetną się nasze drogi i nie dasz ku** dyla.
To nie są puste słowa i żyj taką wiedzą,
niedługo na wolności, ci co przez Ciebie siedzą.
Te słowa są do tych co współpracują z psami,
ulica was rozlicza i pokrzykuje plany.

Spójrzcie prawdzie w oczy, czy wam się opłaciło,
stracić dobre imię i mieć obite ryło.